Nr. 2. Poznań, dnia 14 stycznia 1928. Rocznik 9.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202 868

Komunikaty
Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią

W czwartek, dnia 19 stycznia 1928 r. po południu o godzinie 3-ciej

odbędzie się

w lokalu związkowym w Poznaniu przy Starym Rynku 4

Ogólne zebranie

członków Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Na porządku obrad:

1. Wniosek pracobiorców o zwyżkę płac.
2. Wolne głosy.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Największe przedsiębiorstwo gazetowe w Niemczech.

Znana powszechnie w Niemczech firma wydawniczą Ullstein w Berlinie obchodzi w roku bieżącym pięćdziesięcioletni jubileusz istnienia. Firma rzeczoną jest typowym przykładem, jak z małych początków, przy umiejętnem kierownictwie, celowej i wytrwałej pracy oraz sprzyjających okolicznościach zręcznie wykorzystanych skromną placówkę pracy z biegiem lat rozbudować można na instytucję pierwszorzędną.

Historja powstania i rozwoju wydawnictwa i zakładów graficznych Ullsteinów obfituje w dużo ciekawych szczegółów. Pięćdziesiąt lat temu nabył Leopold Ullstein, założyciel firmy wydawniczej, o której mowa, drogą kupna od firmy Stahl & Assmann położoną w Berlinie przy ulicy Zimmermannstr. drukarnię z wszelkim inwentarzem i wydawnictwem gazetowem „Neues Berliner Tageblatt“ za 60 000 marek. W dniu 1 sierpnia 1877 r. Leopold Ullstein założył z przyjacielem Józefem Neisserem jawną spółkę handlową i z dniem 1 października tegoż roku ukazał się pierwszy numer „Deutsche Union“, pierwszej gazety wydawanej przez Ullsteinów.

Tak małe i skromne były początki firmy wydawniczej, która obecnie jest największą w całych Niemczech, a przewyższa niejedne olbrzymie zakłady graficzne za granicą, mające utartą wszechświatową sławę. Czasopismo „Deutsche Union“ niebawem przestało wychodzić, a w jego miejsce zaczęto wydawać „Berliner Zeitung“, która w pierwszem swem wydaniu nadzwyczajnem wsławiła się doniesieniem o zamachu Nobilinga na cesarza Wilhelma I. Niedługo potem wydawnictwo i drukarnię przeniesiono na ulicę Kochstr., a zwyż wspomniane wydawnictwo rozszerzono pierwszym dodatkiem belletrystycznym. Atoli dziesięć lat upłynęło wśród uciążliwych tarć politycznych i konkurencyjnych, zanim z dniem 1 września 1877 r. ukazało się wydanie pierwszego numeru gazety „Berliner Abendpost“, która stanowiła pierwszy etap udoskonalenia wydawnictwa tak pod względem redakcyjnym, a co więcej administracyjnym; metoda wysyłania gazety wzmagającym się liczebnie abonentom została w niebywały wówczas sposób udoskonaloną. W dwa lata później wstąpili do wydawnictwa jako udziałowcy dwaj najstarsi synowie Leopolda Ullsteina, adwokat Jan Ullstein i Ludwik Ullstein, później także trzej młodsi synowie założyciela firmy wydawniczej.

Dalszy rozwój firmy zapoczątkował się z chwilą nabycia czasopisma „Berliner Illustrierte Zeitung“, której kierownictwem zajął się Herman Ullstein. Sposobność do pracy wydawniczej i literackiej nadal się wzmagała, mianowicie z chwilą wydawania gazety porannej „Berliner Morgenpost“, tak że wszyscy synowie Ullsteina mieli pole do popisu. Coraz to nowsze plany snuto i przeprowadzano. W październiku 1904 roku ukazał się w miejsce „Berliner Zeitung“, pierwszy numer dziennika południowego „B. Z. am

Mittag", który w kołach wydawniczych jak bomba podziałał. Była to sensacja nawet na stosunki berlińskie niebywała. W roku 1914 Ullsteinowie nabyli stare wydawnictwo „Vossische Ztg.", co znów było nielada sensacją.

Wydawnictwo miało coraz większe obroty handlowe, a czysty zysk stale zużywano na rozszerzenie zakładu graficznego i zakup dalszych wydawnictw. W następnych latach, po 1914 roku, spotęgowano wydawnictwo czasopism oraz rozpoczęto wydawnictwo książek. Wydawnictwo czasopism pomnożono przez zakup tygodnika „Dies Blatt gehört der Hausfrau", co w następstwie spowodowało wydawanie modełek krawieckich „Ullstein-Schnittmuster". Wydawnictwa te zapoczątkowały cykl dalszych wydawnictw dla kobiet, jakoto: „Die praktische Berlinerin", „Blatt der Hausfrau", „Modenwelt" oraz „Illustrierte Frauenzeitung". Obok tych Ullsteinowie niebawem zaczęli wydawać wytworne czasopismo „Die Dame", przeznaczone dla pań z towarzystwa.

Wydawnictwo książek zapoczątkowane zostało wydaniem 6-tomowego dzieła historycznego „Ullsteins-Weltgeschichte", a w następstwie licznego szeregu tanich książek belletrystycznych, które rozchodzą się po dzień dzisiejszy po całych Niemczech i zagranicą, zamieszkiwaną przez ludność niemiecką.

W roku 1909 zakupiono wydawnictwo gazety „Berliner Allgemeine Zeitung", a w rok później zabrano się do wydawnictw fachowych, z których wielkiem powodzeniem cieszyło się czasopismo „Bauwelt". Szereg czasopism nowych w owym czasie był bardzo liczny, do ciekawych wydawnictw ilustrowanych należy zaliczyć miesięczniki „Die Koralle" i „Uhu", wychodzące w formacie książkowym.

W dziele obszernem, historji powstania i rozwoju firmy Ullstein przeznaczonem, które codopiero ukazało się na półkach księgarskich w Berlinie, poświęcony jest obszerny dział byłym i obecnym redaktorom i współpracownikom wydawnictw Ullsteinowych, wśród których figuruje wiele znanych i wybitnych w Niemczech literatów, jako to: Artur Brehmer, Leopold Jacobsohn, F. Goetz, dr. Monty-Jacobs, dr. W. Kleefeld, Konrad Alberti, G. Bernhard, B. Burgel, Graeser, Falk, Henryk Lansburgh, Artur Norden, F. Salten, M. Wolff, Alfred Lorek i Rudolf Cuno oraz wielu innych.

Organizacja dzisiejsza firmy wydawniczej Ullsteina jest rzeczą godną widzenia. Każdy z wychodzących tam sześć dzienników ma inne zadanie do spełnienia: każda z tych gazet ma swoją własną redakcję, a pomimo to panuje tam zupełna harmonja z zarządem firmy wydawniczej. W podobny sposób zorganizowane są redakcje siedmiu czasopism. Redakcja wydawnictw księgarskich podzieloną jest na trzy rozdziały: belletrystyczny, naukowy i przyrodniczo-techniczny. Oddzielnie od redakcyj zorganizowanym jest dział informacyjny, który zatrudnia 46 głównych i 152 pobocznych korespondentów w całych Niemczech, a obok tego 36 stałych korespondentów, ustanowionych po różnych stolicach i miastach głównych zagranicą. Biuro prasowe Ullsteina w Paryżu dniem i nocą porozumiewa się telefonicznie z wydawnictwem, po części wprost, po części via Relais—Saarbrücken, a biuro prasowe w Londynie nietylko porozumiewa się telefonicznie wprost z centralą wydawnictwa w Berlinie, lecz oprócz tego zadzierżawiło na pewne godziny kabel do własnego użytku, a do tego posiada stale kontakt radjograficzny. Do odbioru telefonicznie nadsyłanych informacyj prasowych zorganizowanym jest starannie osobny wydział. W tym wydziale dniem i nocą zajętych jest trzech kierowników wydziałowych, ośmnastu stenografów telefonicznych i piętnastu telefonistów informujących.

Rzeczą godną widzenia jest również archiwum do użytku redakcyjnego, które gromadzi i segreguje wycinki z gazet na całym świecie wychodzących i zbiera materjały z wszelkich dziedzin wiedzy powszechnej. Obok archiwum tekstowego znajduje się archiwum ilustracyj. Obydwa archiwa zajmują obecnie ubikację o przestrzeni 460 metrów kwadratowych. Można sobie wyobrazić, jak ważne znaczenie dla redakcyj gazet i czasopism Ullsteina posiada tak olbrzymie i starannie zorganizowane archiwum!

Z podobnym rozmachem i wzorową organizacją urządzoną jest ekspedycja gazet i wydział inseratowy. Wydawnictwo Ullsteina posiada obecnie 76 filji i 56 agentur, a każda filja obsługuje 15 000 do 20 000 abonentów. Filje zajmują się też zbieraniem ogłoszeń.

Sprzedaż książek i czasopism również podzieloną jest na okręgi; oddzielnie pracuje ekspedycja takowych. Z tej ekspedycji wychodzi tygodniowo 32 000 skrzyń, bali i paczek.

Olbrzymim w rozmiarach jest też wydział wypłacania myt i pensyj. W roku 1926 wypłacono personelowi redakcyjnemu i administracyjnemu niemal 10 miljonów marek, a pracownikom graficznym i roznosicielkom gazet i czasopism 12 miljonów marek.

Drukarnia Ullsteina podzieloną jest obecnie na wydziały następujące: zecernię, wydział fotograficzny, trawialnię czarną i kolorową, stereotypię i galwanoplastykę, drukarnię z maszynami rotacyjnemi i tłoczniami pospiesznymi, drukarnię offsetowo-rotograwurową i drukarnię dziełową.

Drukarnia posiada własne laboratorjum pod kierownictwem chemika, w którem badane bywają wszystkie dla wydawnictwa sprowadzane surowce.

Również firma Ullsteina zbudowała własną wytwórnię farb oraz odlewnię wałków drukarskich.

W celu lepszego wykorzystania resztek papieru rotacyjnego ustawiono specjalne krajarki i nawijadła papiernicze.

Osobny wydział techniczny czuwa nad motorami i maszynami drukarskiemi, i to: nad czterema motorami Diesla o sile 2300 koni, trzema machinami pędzonemi parą, stacją transformacyjną, 67 gazetowemi maszynami rotacyjnemi, 61 maszynami dla druków ilustracyjnych, 56 tłoczniami pośpiesznemi, 68 maszynami do składania czcionek, 12 maszynami offsetowemi i pięciu rotograwurowemi. Specjalne warsztaty pomocnicze, jak ślusarnia, stolarnia, warsztat zegarmistrzowski, koszykarski oraz inne stoją do dyspozycji przy ulicy Kochstr. w Berlinie oraz w niedawno zbudowanym olbrzymim gmachu graficznym w Tempelhofie pod Berlinem.

Pozatem istnieje własna centrala zakupu papieru, farby i poszczególnych innych materjałów graficznych, dalej składnica tych materjałów objętości 1500 metrów. W roku 1926 wydano razem 16 miljonów marek na zakup papieru drukarskiego.

Park lokomocyjny urządzony jest według nowoczesnych wymogów. Gazeta południowa „B. Z. am Mittag" naprzykład bywa ekspedjowana do gło-

wnych miast prowincjonalnych oraz miejsc kąpielowych latawcami, a w obrębie Berlina rozwozi gazety 21 wozów ciężarowych i 30 samochodów. Przy parku lokomocyjnym istnieje własny warsztat reparacyjny dla wozów i samochodów.

Ale to nie wszystko jeszcze. Istnieje jeszcze własnym kosztem zbudowana stacja pocztowa i centrala telefoniczna, z której codziennie wysyła się 21 000 listów, pocztówek i druków propagandowych; centrala telefoniczna łączy dziennie 27 000 rozmów zamiejscowych i 16 000 rozmów w obrębie własnego zakładu graficznego.

Bardzo licznym jest też sztab posyłkowych.

W salach administracyjnych ustawioną jest olbrzymia liczba maszyn piszących oraz innych maszyn biurowych.

W najnowszym czasie firma Ullstein zbudowała dla własnego użytku stację iskrową. W końcu zaznaczyć wypada, że firma Ullstein zatrudniała w roku 1927 okrągło 8000 pracowników, w tej liczbie 200 redaktorów. Wobec tak olbrzymiej liczby pracowników firma Ullsteina stosuje politykę socjalną na szeroką skalę, której omówieniu wydawnictwo jubileuszowe poświęca osobny rozdział. Krótko wspominamy, że dla pracowników istnieje własny klub sportowy Ullsteina, założono specjalne jadalnie, własną lecznicę, letniska wakacyjne oraz wiele innych urządzeń na dobro pracowników.

Tak więc, z małych stosunkowo zrazu początków firma Ullstein w przeciągu 50 lat wybiła się na przednie stanowisko w świecie graficznym. Stale wre tam praca, stale panuje ruch podziw wzbudzający. Wszystkie wynalazki, wszelkie metody pracy, dotyczące rozwoju sztuki graficznej, bywają w zakładach Ullsteina wypróbowane, a jeżeli są coś warte, w praktyce zastósowane, a co przeżyte usuwane. Jako najważniejsze zadanie uważa wspomniana firma wydawnicza to, ażeby cały zakład ożywiał zmysł kupiecki, ażeby wszystko, co pachnie szablonem i biurokratyzmem, co zdolne stępić ruch i rozmach rozrosłego do potężnych rozmiarów wydawnictwa, się nie zakorzeniło.

Wytrwała praca i stale modernizowana organizacja pracy, wykorzystanie do szczętu nadarzających się okoliczności rozrostu własnej placówki pracy, to wszystko przy umiejętności fachowej, opartej na szerokiem pojęciu zadań dotyczących zastósowania najnowszych zdobyczy technicznych, prowadzi z biegiem lat do sławy i majątku, o czem historja firmy Ullstein aż nadto świadczy.

Kto odpowiada za koszty kart i odezw wyborczych?

Wobec zapoczątkowanej w Polsce agitacji wyborczej i zbliżających się wyborów do sejmu i senatu zainteresuje niezawodnie szerokie koła graficzne, kto odpowiada za koszty druku kart i odezw wyborczych w razie zatargu o zapłatę. W ostatnim czasie sądy w Niemczech rozpatrywały w tej materji zatarg, a wobec tego, że w wielu punktach ustawodawstwo niemieckie, odziedziczone, jeszcze obowiązuje w Polsce zachodniej, przeto przebieg procesu wspomnianego i u nas wzbudzi pewne zainteresowanie.

Sprawa miała się następująco: Pewne niezarejestrowane stowarzyszenie polityczne popierało własną listę wyborczą do sejmu pruskiego. Pewien na drugiem miejscu wspomnianej listy wyborczej kandydat poselski wspołem z kierownikiem owego stowarzyszenia politycznego układali się z pewnym właścicielem drukarni w przedmiocie dostawy odezw wyborczych, kart wyborczych oraz druków służących do agitacji, udzieliwszy po zawarciu umowy o cenę zlecenie drukarzowi na wykonanie wspomnianych druków. Właściciel drukarni zlecenie wykonał, atoli kiedy się zgłosił po zapłatę za dostarczone druki, to żaden członek stowarzyszenia politycznego, a nawet kandydat poselski także, nie poczuwali się do obowiązku pokrycia kosztów, żądanych według umowy przez drukarza.

Drukarz nalatawszy się daremnie od Anasza do Kajfasza zaskarżył koniec końców kandydata poselskiego do sądu. Skargę swą uzasadnił tem, że kandydat poselski zobowiązał się był koszty za druki zapłacić. Pozatem kandydat poselski jest członkiem stowarzyszenia politycznego, które należy uważać jako stowarzyszenie w myśl kodeksu cywilnego, którego członkowie wspołem odpowiadają za długi swego stowarzyszenia.

Pozwany przed sąd kandydat poselski zaprzeczył przed sądem, że się był zobowiązał do zapłacenia druków wyborczych. Na to skarżący wskazał, że pozwany conajmniej wiedział o zawarciu umowy na dostarczenie druków wyborczych przed zawarciem takowej, a nie poczynił przeciwko nadaniu zlecenia drukarzowi nic, chociaż wiedział doskonale, że w kasie wyborczej są pustki...

Sąd pierwszej instancji wydał wyrok skazujący pozwanego kandydata poselskiego na zapłacenie pretensji drukarza oraz poniesienie kosztów procesowych. Skazany kandydat poselski nie kontentował się tym wyrokiem i odwołał się do wyższej instancji sądowej o ponowne rozpatrzenie sprawy, lecz i tam proces przegrał z kretesem.

Wyższa instytucja sądownicza — wyższy sąd ziemiański w Rostock — wyrok skazujący pozwanego kandydata poselskiego na zapłacenie pretensji drukarza i poniesienie kosztów sądowych zatwierdził i uzasadnił następująco:

W sprawach handlowych, które w imieniu niezarejestrowanego stowarzyszenia zawierane bywają z trzecią osobą, obowiązuje § 54 kodeksu cywilnego, który przepisuje, że w umowach zawieranych w imieniu stowarzyszenia niezarejestrowanego zawierający umowę odpowiada osobiście. Według stwierdzenia pierwszej instancji sądowej pozwany kandydat poselski był obecny przy tem, jak kierownik stowarzyszenia politycznego zawierał z drukarzem umowę o dostarczenie druków służących do agitacji wyborczej; kierownik stowarzyszenia politycznego wymienił go przed skarżącym drukarzem jako tego, który odpowiada za dane zlecenie, a oskarżony nietylko temu nie zaprzeczył, lecz co więcej brał udział w układach o dostawę druków wyborczych. Przez swoją obecność przy zawieraniu układu na wykonanie druków i przez swoje zachowanie potwierdzające umowę pozwany kandydat poselski wywołał był w skarżącym drukarzu tę pewność, która przy tego rodzaju zleceniach ma istotne znaczenie; uważać go należy jako „działającego" w myśl § 54 kodeksu cywilnego. Chociaż nie jest dowiedzionem, że oskarżony wyraźnie się był oświadczył, że za koszty druków odpowiada, to jednakże osobiście okazał się szczególnie zainteresowanym w zawarciu układu o dostarczenie dru-

ków i stąd słusznie został przez skarżącego pozwany o zapłacenie kosztów za zamówione i dostarczone druki.

(Wyrok powyższy złożony jest w archiwum sądu „Oberlandesgericht Rostock". 6. 10. 27. I Z S, I Sn. 1051).

Z chwili bieżącej

Sprzedaż firmy „Spółka Pedagogiczna, Tow. Akc., filja w Tucholi. Z dniem 1 stycznia r. b. przeszła filja w Tucholi, Rynek nr. 27, Spółki Pedagogicznej, Tow. Akc., na własność dotychczasowego kierownika filji p. Jana Lewandowskiego, który rzeczone przedsiębiorstwo nadal prowadzi pod firmą „Jan Lewandowski dawniej Spółka Pedagogiczna, Tuchola".

Nowy właściciel firmy, p. Jan Lewandowski, jest mistrzem drukarskim; od poprzedniej firmy przejął księgarnię, drukarnię i introligatornię. — Szczęść Boże!

Upadłe wydawnictwo polityczne. Powstały w roku 1926 w Toruniu „Przegląd Zachodni", przestał wychodzić z końcem roku ubiegłego.

Przed zatargiem zarobkowym w Niemczech. Umowa taryfowa w przedmiocie myt dla pracowników graficznych w Niemczech obowiązuje do 31 marca r. b. Pracownicy stawili żądania o zwyżkę płac pod koniec roku ubiegłego, jednakowoż wskutek stanowczego i odmownego stanowiska właścicieli zakładów graficznych nie uzyskali żadnej podwyżki; do strajku nie przyszło.

Tymczasem czasopisma dla pracowników graficznych, jak „Korrespondent für Deutschlands Buchdrucker", „Typograph", „Solidarität", a wreszcie czasopismo dla pracowników introligatorskich „Buchbinderzeitung" niedwuznacznie zapowiadają — walkę — czyli strajk o zwyżkę myt i nawołują do utworzenia funduszu w tym celu. Nową pobudkę ruchu zarobkowego wywołało podwyższenie pensji urzędnikom w Niemczech.

Zatarg na tle zarobkowem w Norwegji. W Norwegji do niedawna nie była znaną monotypa, to też umowy w przedmiocie myta dla pracowników monotypowych norweski cennik myt drukarskich nie zawierał. Z chwilą zaprowadzenia monotypy wybuchł spór o myto, który krajowy sąd dla sporów zarobkowych rozstrzygł w tym kierunku, że pracowników monotypowych, tak odlewaczy jak składaczy, należy traktować jako zecerów maszynkowych w myśl obowiązującej umowy taryfowej.

Sprzedaż wydawnictwa słynnej gazety angielskiej. Z Londynu nadeszła wieść, że wydawnictwo gazety „Daily Telegraph" z dniem 9 stycznia r. b. zmieniło swego właściciela. Dotychczasowy właściciel, lord Burnham, sprzedał dziennik wspomniany braciom William i Gomer Berry oraz Edwardowi Iliffa. Lord Burnham, którego rodzinie „Daily Telegraph" przez trzy generacje się należał, żywi nadzieję, że z powodu sprzedaży tradycyjny i polityczny kierunek gazety nie ulegnie zmianie.

Braciom Berry należą się dotychczas 22 codzienne wydawnictwa gazetowe, pomiędzy niemi „Sunday Times" i „Financial Times", dalej 88 czasopism, wychodzących tygodniowo względnie miesięcznie i 18 wydawnictw rocznikowych.

Prelekcje o drukarstwie w uniwersytecie w Berlinie. Z dniem 13 stycznia r. b. rozpoczął się w uniwersytecie Humboldta w Berlinie cykl wykładów o sztuce drukarskiej. Wykładać będą pp. Gustaw Konitzer o zestawie, Ernest Herbst o wytwarzaniu kliszy, Ryszard Werra o druku, Ludwik Frank o znawstwie papieru, W. Adam o manuskrypcie. Słuchaczom wykładów pokazane będą olbrzymie zakłady graficzne Ullsteina w Tempelhofie pod Berlinem.

Czytanie gazet przedmiotem obowiązkowym nauki szkolnej. Ministerstwo oświecenia w Danji zaprowadziło w dwuch najwyższych klasach gimnazjalnych obowiązkowo czytywanie gazet. Uczniowie szkolni czytując artykuły polityczne, wyrażać muszą o nich swe własne mniemanie, które w danym razie koryguje nauczyciel. Również wpływa przy tej sposobności nauczyciel gimnazjalny na zdanie uczni w przedmiocie różnych zjawisk i wydarzeń codziennych. Czytywane, omawiane i oceniane bywają dzienniki i czasopisma najrozmaitszych kierunków politycznych, wskutek czego wyrabia się wśród uczni szkolnych własne zdanie i zapatrywanie na życie publiczne i jego zagadnienia. Władze szkolne w Danji są przekonane o tem, że nie należy się obawiać żadnych programów politycznych, groźnymi dla państwa są bowiem tylko ludzie bez wyrobionego własnego przekonania politycznego, których lada agitator omamić jest w stanie.

W rzeczy samej, któż wie, czy sposób duński szkolenia politycznego przyszłych obywateli państwa, nie przyjmie się także w innych krajach, przez co zniknie lub zmaleje przynajmniej nieuświadomienie polityczne. Co jednakże z góry przewidzieć można, to to, że wydawnictwa gazet, licząc się z wyszkolonymi zastępami czytelników gazet, znacznie podniosą swój poziom literacki i polityczny, zyskają też liczniejszych, przygodnych korespondentów, których cenne spostrzeżenia przyczynią się do rozwoju wydawnictw, a nie na ostatku do spotęgowania kultury politycznej jako takiej.

Bankructwo fabryki maszyn graficznych. Firma „Gutenbergfabriken" w Augsburgu-Monachjum, produkująca maszyny graficzne, zgłosiła była upadłość. Po ostatecznym rozdziale majątku pozostałego firmę zlikwidowano z dniem 13 grudnia roku ubiegłego.

Instytut doświadczalny i badawczy dla drukarstwa we Włoszech. We Włoszech powzięto zamiar założenia instytutu doświadczalnego i badawczego, któremu wszyscy właściciele zakładów graficznych względnie nakładcy dzieł zobowiązani będą dostarczyć w przeciągu miesiąca po egzemplarzu wydanego ich nakładem dzieła.

Drukarz dyplomowanym lekarzem. W tych dniach zdał w uniwersytecie w Kilonji państwowy egzamin lekarski Aleksander Tomczak z Flensburga. Nowy doktor medycyny jest zawodowym drukarzem. Podczas nauki jako uczeń drukarski, a później pomocnik, jako samouk ucząc się w chwilach wolnych, zdał egzamin abiturjencki, poczem kształcił się w uniwersytetach w Monachjum, Kilonji i Wiedniu. Podczas studji uniwersyteckich, zwłaszcza w czasach wakacyjnych, zarabiał na chleb jako zawodowy drukarz. Silną wolą, wytężoną pracą i talentem, wśród głodu i chłodu wreszcie dopiął wymarzonego celu.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Metody reklamy amerykańskiej.

Wskutek zabiegów stowarzyszenia fachowców reklamy i związku grafików praktycznych (Bund Deutscher Gebrauchsgrafiker) w Niemczech wygłosił profesor Frenzel z Berlina w sali prelekcyjnej zawodowej szkoły graficznej w Monachjum wykład o metodach reklamy stosowanej w Ameryce. Wykład poparty był wyświetlanemi przeźroczami, przedstawiającemi olbrzymie plakaty i ściany plakatowe oraz reklamę wyświetlaną stosowaną w Ameryce.

Olbrzymi wpływ — mówił profesor Frenzel — który wywiera reklama na życie gospodarcze w Ameryce należy przypisać osobliwym wysiłkom w kierunku polecania towarów. Przesadne zachwalanie stosowane w latach siedemdziesiątych zeszłego stulecia zanikło, natomiast w chwili współczesnej wybija się w pierwszym rzędzie prawda w reklamie. Agentury reklamowe, zazwyczaj wyspecjalizowane i częstokrotnie przy współdziałaniu państwowej, gospodarczej obsługi informacyjnej dbają o to, ażeby reklama stosowana opierała się na prawdzie. Rząd amerykański dostarcza dokładnych wiadomości o zarobkach różnych warstw zawodowych, które stanowią cenny materjał dla reklamy; taksamo wydawca gazety, by jeden z wielu przykładów przedstawić, zobowiązany jest na mocy ustawy do ogłoszenia w ciągu roku wysokości nakładu swej gazety lub swego czasopisma. Podczas kontroli, czy podane szczegóły są prawdziwe, sprawdza się ile kilogramów papieru wydawnictwo było zakupiło oraz ile makulatury sprzedało; następnie stwierdza się ile waży poszczególny egzemplarz gazety, z czego wszystkiego wypośrodkowuje się wysokość nakładu danej gazety lub czasopisma.

Każde wydawnictwo gazety lub czasopisma kładzie wartość na to, jakie warstwy społeczne zaliczają się w poczet abonentów, co podaje się agenturom reklamowym w celu werbowania inseratów oraz firmom uprawiającym reklamę swych interesów lub przedsiębiorstw.

W Ameryce kształcą się fachowcy reklamy praktycznie w uniwersytetach, przyczem mniejszą wartość kładzie się na teoretyczne wykształcenie. W szkołach sztuk pięknych w pierwszym rzędzie uczy się ich rysunku i szkoli na specjalistów reklamowych.

Z jaką delikatną czułością zabierają się agentury reklamowe do rzeczy, to wynika z tego, że przedstawiają w właściwem świetle korzyści wynikające wskutek nabycia danego towaru dla kupującego, mniej zaś zachwalają towar jako doskonały lub najlepszy. Trzy przykłady niechaj posłużą na dowód tego:

Z powodu zakazu wyszynku napoji alkoholowych groziła ruina właścicielom winnic w Kalifornji. Wobec tego zastosowano reklamę w szerokim bardzo zakresie, zalecającą spożywanie winogron. Wskazywano szerokim kołom ludności amerykańskiej na wielką zawartość żelaza w winogronach, codziennie musiał czytelnik czytywać. „Ty musisz więcej żelaza spożywać". W sprzedaży detalicznej ofiarowano mniejsze pakunki winogron, a na nich wypisywano: „To twoja dzienna porcja żelaza".

Inne hasło stosowano przy zachwalaniu mleka: „Butelka mleka jest butelką zdrowia".

W przedmiocie zareklamowania gumy do żucia tłumaczono amatorom, że jest wielce użyteczną dla zdrowia, gdyż usuwa kurz nagromadzony w jamie ustnej i niszczy skutecznie bakterje. Z tego powodu należy żuć gumę.

Przy stosowaniu takich i tym podobnych haseł reklama amerykańska nie chce podpadać, atoli zmierza ona do wywołania radości i podniecenia pożądliwości w celu nabycia danego przedmiotu.

Kupiec amerykański nie szuka pola zbytu dla swych towarów w dalekiej odległości. Przy tej sposobności zaznaczył prelegent, że niejednokrotnie towary niemieckie zakupywał w Ameryce taniej, aniżeli w Niemczech, naprzykład artykuły fotograficzne.

Jeżeli chodzi o to, by w kraju zaprowadzić reklamę na sposób amerykański, wówczas prelegent zaleca, ażeby stosowano ją w całej pełni, a nie cofano się w połowie drogi; tylko wtenczas by w pewnej części uniemożliwiono, że w Niemczech wydaje się 20 miljonów marek na reklamę bezskuteczną. Koniecznie należy, jak w Ameryce, jeżeli zastosowana reklama nie dopisała, zbadać dokładnie przyczyny, dla czego się to stało; często wybrano porę niestosowną, czasem niepogoda temu zawiniła i t. d. Należy także u nas w Europie słusznie wykorzystać statystykę targową i znawstwo towarów zużytkować przy stosowaniu reklamy, szczególnie atoli pomyśleć należy o potęgowaniu siły nabywczej. Pól zbytu dla produkcji przemysłowej należy szukać i wytwarzać w Europie. To jedno bowiem jest pewnem: Ameryka nie potrzebuje bynajmniej artykułów masowych, lecz produkt pierwszorzędny.

„Nie lękać się przyszłości, a wobec przeszłości nie mieć żadnego respektu" — temi słowami Forda zakończył profesor Frenzel swój odczyt w przedmiocie metod reklamy amerykańskiej.

Z rynku papierniczego.

Finlandja. Czasopismo fachowe „Pappers- och Travaru-Tidskrift för Finland" donosi:

Położenie na rynku zbytu papieru gazetowego niewiele się zmieniło. Zamówienia na dostawę nadchodzą w dalszym ciągu, atoli ceny się nie poprawiły. Nie ma widoków, ażeby cena za papier gazetowy w niezadługim czasie wzrosła.

Wywóz cienkich papierów drukarskich do Chin i Indji zapowiada się w przyszłych miesiącach pomyślniej.

Zbyt papierów pakowych, po obu stronach gładzonych, jest stały; popyt za jednostronnie gładzonymi papierami pakowymi zmalał, również cena jest zniżkowa. Wpłynęła na to konkurencja przemysłu zagranicznego, który Anglji, głównej odbiorczyni tych papierów finlandzkich, zaofiarował ceny korzystniejsze. Popyt na papiery przednie się ożywił, lecz ceny nie podskoczyły.

Wywóz finlandzkiego papieru od początku stycznia do końca listopada 1927 r. wynosił okrągło 207 000 tonn (1926 r. w tym czasie 92 000 tonn). Rynek zbytu na drzewnik nie uległ zmianie. W wspomnianych 11 miesiącach roku zeszłego wywieziono go 292 000 tonn (1926 r.: 270 000).

Rynek na miazgę papierową jest niepewny. Producenci i kupcy nie mogą przyjść do porozumienia w przedmiocie ceny. We Finlandji znajdują się poważne zapasy wilgotnej i ususzonej masy papierniczej. Miażdżarnie drzewa mają produkcję zamówioną do kwietnia 1928 r. Konkurencja zagraniczna sprzedaje po cenach niżej kosztów produkcji.

Sprzedaż tektury drzewnej wzmaga się, atoli fabryki mogłyby podołać większej ilości zamówień.

Rosja. Według wieści nadeszłych z Moskwy rosyjski syndykat papierniczy, którego założenie postanowiono już w lutym 1927 roku, postanowił rozpocząć czynność z początkiem roku bieżącego, z kapitałem wynoszącym 4 miljony rubli. Połączenie wszystkich trustów papierniczych w jeden wszechrosyjski syndykat napotkało na trudności, tak naprzykład nie przystąpił trust papierniczy w Leningradzie.

Nowopowstały syndykat papierniczy nie obejmuje jeszcze ⅔ wszelkiej produkcji papierniczej w Rosji. Do chwili obecnej przystąpiło do syndykatu dziesięć trustów, których produkcję w roku gospodarczym 1926/27 oceniono razem na 85 miljonów rubli.

Krupp fabrykuje pióra do pisania.

Niedawno temu na łamach czasopism fachowych w Niemczech pojawiła się wieść, że słynna przed wojną z budowy armat firma Kruppa w Essen zaczęła produkować pióra do pisania i to ze stali, której nie ima się rdza. Pióra Kruppa chwaliła reklama niebzywale, głosząc, że nietylko są odporne przeciwko zardzewieniu, lecz również wytrzymałe jak złote pióra wieczne, a o wiele tańsze i stąd pokupniejsze od nich.

Według najnowszych doniesień sprawa przedstawia się nieco odmiennie. Pewien fachowiec pisze na łamach niemieckiego czasopisma fachowego w tej sprawie co następuje:

„Nasamprzód kwestja ceny: Stalówki Kruppa w wielkiem wykonaniu (V 2 A stalowe) kupuje już od tygodni całych po 4,50 marek niemieckich za 12 tuzinów, gdy złote pióra w tej wielkości są niemal sto razy droższe. Zaznaczyć jednakże należy, że pióra Kruppa nie posiadają nigdy tej elastyczności, która właściwą jest piórom złotym; główna różnica piór Kruppa wobec piór złotych polega na odmiennej końcówce. Wszystkie pióra złote posiadają końcówkę iridjumową, która przy pisaniu zużywa się dopiero po kilkunastu latach, gdy pióra Kruppa nie posiadając końcówki iridjumowej zużywają się już po kilku tygodniach, stawając się zupełnie nieużyteczne.

Kilka firm, trudniących się hurtową sprzedażą piór Kruppa, za pomocą wybujałej reklamy sprzedawało kupcom papierniczym rączki do pisania z piórem Kruppa po cenach, za które dostarczają fabryki rączek do pisania z prawdziwem piórem ze złota. Ci kupcy papiernicy czują się poszkodowani, gdyż za długotrwałą rączkę do pisania z piórem Kruppa mogą wydać nie więcej jak 1,25 do 1,50 marek niemieckich."

Powstanie nowej fabryki papieru na Węgrzech.

We Füzfö nad jeziorem Glattensee powstaje nowa fabryka papieru. Węgierski minister handlu zadeklarował ulgi państwowe dla tej fabryki na okres piętnastoletni.

Założycielami wspomnianej fabryki są firmy następujące: Węgierski Bank Handlowy w Peszcie, firma Wilhelm Leipziger w Budapeszcie i fabryka papieru Steyrermühl Towarzystwo Akcyjne w Wiedniu. Jak słychać, to wszystkie trzy firmy mają równe udziały fundacyjne w wspomnianej fabryce papieru.

Kapitał fundacyjny wynosi 3 miljony pengö. We fabryce papieru urządzoną zostanie własna elektrownia. Prezesem rady nadzorczej fabryki papieru we Füzfö zostanie prawdopodobnie Filip Weiss, prezes rady nadzorczej Węgierskiego Banku Handlowego w Peszcie.

Nowa fabryka wyrabiać będzie różne gatunki papierów, których obecnie w Węgrzech się nie produkuje, z wyjątkiem papieru rotacyjnego oraz papieru bezdrzewnego. Z kół fachowych donoszą, że produkcja fabryki pokryje połowę zapotrzebowania papierów specjalnych na Węgrzech.

Budowa nowej fabryki zaczętą zostanie niebawem i puszczoną w ruch z końcem 1928 roku. O ile to tylko możliwem, zostanie fabryka zbudowana i urządzona z materjałów krajowych. Maszyny na wyrób papieru, bo tych na Węgrzech się nie produkuje, zostaną sprowadzone z zagranicy.

Wiadomości z firm

Mirkowska Fabryka Papieru, Tow. Akc. Zarząd firmy ogłasza, że nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów odbędzie się 31 stycznia r. b. o godzinie 2 po poł. w biurze zarządu w Warszawie, ul. Traugutta 5. Na porządku dziennym sprawa udzielenia zarządowi firmy pełnomocnictwa do działania na prawach walnego zgromadzenia akcjonarjuszów na wypadek ewentualnej likwidacji kasy przezorności i pomocy pracowników firmy. Oprócz tego nastąpi wybór jednego członka zarządu.

Kluczewska Fabryka Papieru, Tow. Akc. Zarząd firmy ogłasza, że z dniem 10 stycznia 1928 r. otworzono w biurze zarządu w Warszawie, ul. Moniuszki nr. 4, subskrypcję na drugą złotową emisję akcyj, nominalnej wartości 10 zł każda. Dla posiadaczy akcyj poprzedniej emisji cena została ustalona na 10 złotych i 20 groszy każda. Z dniem 10 lutego r. b. subskrypcja zostanie zamknięta.

Kapitał zakładowy zostaje powiększony o miljon 306 560 zł na 3 000 000 złotych. Nowych, drugiej emisji złotowej akcyj wydanych zostanie 130 656 sztuk.

Fabryka papieru i papy M. Droste w Tczewie. W rejestrze handlowym sądu powiatowego w Tczewie zapisano zmianę brzmienia firmy, jak następuje: „Fabryka Surowej Tektury M. Droste w Tczewie". Właścicielem jest Maksymiljan Droste.

Księgarnia Jagiellońska, Spółka z o. o., Kraków. W rejestrze handlowym sądu okręgowego w Krakowie wpisano, że zawiadowca firmy Stanisław Arct i zastępca jego Alfred Marcinkowski ustąpili.

Drukarnia Toruńska, Tow. Akc., Toruń. Firma ogłosiła bilans na 30 czerwca 1927 r., figurujący w aktywach i pasywach ogólną sumą 328.032,50 zł. Ważniejsze pozycje w stanie aktywnym: urządzenie drukarni 99 342,48, nieruchomości 148 168,77, samochody 11 410,20, gotówka w kasie 4843,50, dłużnicy 18 398,14, materjały 41 597,90 złotych. Ważniejsze pozycje w stanie pasywnym: kapitał akcyjny 200 000, kapitał rezerwowy 7 110,67, fundusze rezerwowe specjalne 4 500 i 29 987,61 zł, wierzyciele 64 489,03, dywidenda nieodebrana 1 585,59, banki 3 455 złotych.

Zysk czysty wynosił 16 500,41 zł, który podzielono, jak następuje: 5% na fundusz rezerwowy 825,02 złotych, na dywidendę od kapitału akcyjnego 8 000 złotych, na gratyfikacje dla zarządu i kierownictwa 4 000 zł, na wynagrodzenie dla rady nadzorczej 2 000 zł, na nowy rachunek 1 675,41 złotych.

Z rady nadzorczej ustąpił p. Łucjan Basiński, w jego miejsce wybrano byłego senatora ks. Feliksa Bolta ze Srebrnik. — Dyrektorem wydawnictwa jest p. Stanisław Bok z Torunia, a prezesem rady nadzorczej p. Edward Pawłowski z Poznania.

Drukarnia Concordia, Sp. Akc., Poznań. Przewodniczący rady nadzorczej Klitzing zwołuje zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszy na 31 stycznia r. b. o godzinie 11 przed południem w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka nr. 6. Na porządku obrad obok sprawozdania zarządu i rady nadzorczej, spraw połączonych z bilansem za rok ubiegły, podziału czystego zysku, wyboru do rady nadzorczej i komitetu redakcyjnego sprawa zmiany § 4 ustawy spółki akcyjnej, jak następuje: „Kapitał zakładowy wynosi 425 000 złotych, podzielonych na 850 akcyj, zaopatrzonych bieżącymi numerami od 1 do 850 po 500 złotych. Akcje opiewają na nazwisko właściciela. Przeniesienie akcyj dozwolone tylko za zgodą rady nadzorczej.“

Notatki

Egzaminy na mistrzów w zawodzie introligatorskim przy Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu zdali w ciągu roku 1927 panowie: Zimny Bolesław i Koperski Aleksander, obaj z Poznania. Jeden kandydat przepadł w egzaminie.

Egzaminy na pomocników introligatorskich przy Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu zdali w ciągu roku 1927 następujący panowie: Gleszczyński Adam z Poznania u mistrza p. Zimnego — dostatecznie, Adamczewski Bernard z Poznania z drukarni św. Wojciecha — dobrze, Sikora Wacław z Kępna u mistrza p. Godziny — dostatecznie, Zakrzewski Marjan z Poznania u mistrzów Pawłowski i Cierniak — dostatecznie, Teinert Hieronim z Kępna u mistrza p. Jokla — dostatecznie, Ciszewski Erazm z Czempina u mistrza p. Mikołajskiego — dostatecznie, Krzywiński Michał z Rawicza u mistrza p. Domaszewskiego — dostatecznie, Przech Stanisław z Poznania u mistrzów Pawłowski i Cierniak — dobrze, Obalski Bernard z Kępna u mistrza p. Jokla Feliksa — dostatecznie.

Niezdali egzaminu Burzyński Edmund z Wolsztyna u mistrza Lewandowskiego i Jóźwiak Wacław z Poznania z drukarni Uniwersyteckiej.

Pożyteczne wydawnictwo dla introligatorów. W nakładzie Miejskiego Muzeum Przemysłowego imienia dr. Baranieckiego w Krakowie wyszło dzieło Karola Homolacza: „Podręcznik do introligatorskiego zdobnictwa stemplowego“.

Bankructwo firmy papierniczej w Poznaniu. Sekretarjat sądu powiatowego w Poznaniu ogłasza, że z dniem 2 stycznia r. b. wdrożono nad majątkiem kupca papierniczego p. Zygmunta Wegemana w Poznaniu, Stary Rynek nr. 1, postępowanie upadłościowe. Wierzytelności należy zgłaszać w sądzie najpóźniej do 28 lutego r. b. Dnia 31 b. m. o godz. 11 przed południem odbędzie się termin w wymienionym sądzie w sprawach przewidzianych § 172 ustawy o upadłościach, zaś celem zbadania zgłoszonych pretensyj wierzycieli odbędzie się termin 15 marca r. b. o godz. 11 przed poł. Wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy należące do masy upadłościowej zobowiązuje sąd do niewydania takowych firmie upadłej. / Zarządcą masy upadłościowej zamianowano adwokata p. dr. Frankowskiego w Poznaniu.

Nowy znaczek pocztowy. Poczta polska zaprowadza nowy znaczek z podobizną obecnego prezesa ministrów, i to 25-groszowy. Kolor znaczka ciemnooranżowy. Znajdujące się w obiegu 25-groszowe znaczki poprzednich wydawnictw są nadal ważne.

Nowe znaczki pocztowe w Brazylji. W końcu grudnia roku ubiegłego wydał rząd brazylijski dekret w przedmiocie wydania nowych znaczków pocztowych z okazji jubileuszu 200-letniego założenia pierwszych plantacji kawy. Nowe znaczki mają być wydane z dniem 5 lutego 1928 do użytku publicznego.

Konferencja przedstawicieli fabryki ołówków Koh-i-noor, L. & C. Hardtmuth. W połowie grudnia roku ubiegłego odbyła się doroczna konferencja przedstawicieli wspomnianej firmy ołówkarskiej, której zakłady fabryczne znajdują się w Budziszynie. W konferencji brali udział przedstawiciele firmy rzeczonej z Polski, Austrji, Niemiec, Włoch, Rumunji, Szwajcarji, Finlandji, Jugosławji, Bułgarji, Skandynawji, Turcji, Grecji, Egiptu i Palestyny. Obrady trwały cały tydzień, podczas których uczestnicy zwiedzili fabrykę wspomnianych ołówków, mających sławę światową.

Firma urządziła niedawno temu fabrykę gumy biurowej według wymogów nowoczesnych. Głównym dyrektorem firmy jest p. Czech. Firma istnieje niemal 140 lat. Konferencja zamorskich przedstawicieli firmy odbędzie się w ciągu roku bieżącego.

Zbyt wiele Targów i Wystaw! W czasopismach zagranicznych pojawiają się skargi na to, że zbyt wiele urządza się targów i wystaw. W okresie inflacyjnym ufundowano po wielu miastach wielkich targi krajowe i międzynarodowe, które obecnie straciły rację bytu. Przemysł nie może znieść kosztów olbrzymich, połączonych z wysyłką eksponatów na rozliczne targi. W Niemczech naprzykład coraz więcej przemysł wielki ogranicza się na wysełkę eksponatów na targi w Lipsku. Olbrzymie gmachy i zabudowania targowe, które urządzono w miastach rozlicznych opustoszały, stąd zaczęto w nich urządzać powszechne wystawy, które znów nie donoszą tyle, by można koszty połączone z urządzeniem wystaw pokryć. Istniejący w Niemczech urząd dla spraw targowych i wystawowych bada od pewnego czasu kwestję, czy zapowiedziane wystawy są dla przemysłu korzystne. „Papier Ztg.“ w Niemczech zaleca stowarzyszeniom fabrykantów papieru i artykułów biuro-

wych oraz stowarzyszeniu właścicieli zakładów graficznych, ażeby odradzały swym członkom branie udziału w wystawach niepotrzebnych.

Zatarg zarobkowy w przemyśle papierniczym w Szwecji. Pomiędzy robotnikami a fabrykantami miazgi papierniczej powstał zatarg w przedmiocie myta. Ponieważ rozjemcy rządowemu nie udało się przekonać robotników i pogodzić ich z fabrykantami, przeto ci ostatni wypowiedzieli pracę 17 500 robotnikom, zajętym w 60 fabrykach wytwarzających masę papierową. Zachodzi obawa, że zatarg zarobkowy rozszerzy się na fabryki papieru i tartaki.

Międzynarodowa wystawa biurowa w Berlinie, szósta z rzędu, odbędzie się w roku 1928 od 7 do 16 września włącznie, w gmachu wystawowym przy tamie „Kaiserdamm". Wystawa ta będzie miała charakter międzynarodowy, gdyż zakaz dowozu towarów został zniesiony. Urządzeniem wystawy biurowej zajmują się: stowarzyszenie przemysłu biurowego na Rzeszę niemiecką, urząd miasta Berlina dla spraw wystawowych, targowych i zagranicznego ruchu osobowego oraz przedstawiciele handlu.

Zgłoszenia dotyczące udziału w tej wystawie napływają tak obficie, że szósta z rzędu wystawa biurowa przewyższy wszystkie inne podobne wystawy, dotychczas urządzane w Berlinie.

Przemysł papierniczy na Targach w Pradze, 1928 roku. Od 18 do 25 marca trwać będą Targi wiosenne w Pradzie. Czechosłowacki przemysł papierniczy postanowił wziąć liczny udział w Targach. Stosowną uchwałę powzięła sekcja papiernicza stowarzyszenia przemysłowców papierniczych. Na targach wspomnianych zjawią się również licznie obok fabrykantów papieru, także producenci wyrobów z papieru oraz firmy wydawnicze, księgarskie i gazetowe.

Wznowienie ruchu papierni słowackiej. Fabryka celulozy, papieru i tektury w Popradzie, w Słowacji, która dawniej należała się wiedeńskiej firmie W. Hamburger, a zastanowiła produkcję od r. 1922, znowu zostanie puszczoną w ruch. Obecnym właścicielem wspomnianej fabryki jest fabryka celulozy w Sillein, która przedsiębiorstwo zastanowione nabyła w listopadzie roku zeszłego.

Brak wody w papierniach czeskich. Z powodu braku wody ograniczyć musiały czeskie fabryki papieru, mianowicie w Czechach południowych, znacznie produkcję papieru. Brak wody powstał wskutek ostrych mrozów.

Ograniczenie produkcji masy papierniczej w krainach północnych. U schyłku roku ubiegłego stanęła ugoda pomiędzy fabrykantami miazgi drzewnej na wyrób papieru w tym kierunku, ażeby produkcję ograniczyć i przez to wpłynąć na zwyżkę cen za półsurowiec papierniczy.

Eksport papieru z Norwegji do Anglji. Czasopismo norweskie „Norges Handels- und Sjöfartstidende" donosi, że dwa poważne wydawnictwa gazet w Anglji zakontraktowały we firmie norweskiej 70 000 tonn papieru gazetowego. Ponieważ cena obecna w stolicy Norwegji, w Oslo, wynosi za tonnę 250 koron norweskich, przeto wartość dostawy papieru gazetowego wynosi około 17 miljonów koron norweskich.

Czechosłowacki przemysł papierniczy wykorzystuje rynek węgierski? Importerzy papieru na Węgrzech uskarżają się, że dostawcy papieru z Czechosłowacji wyznaczyli wyższe ceny za papier dostawiany Węgrom. Umożliwia to niedawno zawarty czechosłowacko-austrjacki kartel papierniczy. Ponieważ dostawcy z Austrji i Niemiec nie ofiarują papieru po niższej cenie, przeto uzasadnione jest przypuszczenie, że pomiędzy Czechosłowacją, Austrją i Niemcami istnieje w kwestji ceny porozumienie.

Koła papiernicze na Węgrzech domagają się przyspieszenia budowy nowej fabryki papieru. Obok tego czyni się starania w kierunku praktycznego wykorzystania zgłoszonego w grudniu roku zeszłego wniosku o przyznanie patentu na wyrób masy papierniczej z kiści kukurydzy. Tymczasem, jak słychać, dotychczasowe próby produkcyjne nie wydały rezultatów doskonałych.

Echa wystawy papierniczej w Dreźnie. Dnia 14 grudnia 1927 r. zdał przed przedstawicielami prasy dyrektor Strasshausen sprawę z przebiegu zeszłorocznej wystawy papierniczej w Dreźnie. Z góry zdawaliśmy sobie sprawę z tego, mówił dyrektor Strasshausen, że dochód z wystawy nie pokryje kosztów urządzenia takowej, to też pokrycie kosztów rozłożyliśmy na okres trzyletni. Koniec końców wykazało się, że wystawa papiernicza z roku 1927 miała przebieg pomyślniejszy, aniżeli pierwsze cztery poprzednie wystawy. Pomyślny wynik wystawy zaznaczyć należy pomimo poważnych wydatków na zbudowanie pawilonów wystawowych i sprawienie maszyny papierniczej. Również wyśmienitym był pożytek naukowy z wystawy wspomnianej.

Odbudowa spalonej fabryki masy papierowej. Latem zeszłego roku spaliła się do szczętu fabryka pod firmą Karol Mayr w Langenthal nad Nekarem, w Hesji, produkująca masę papierową na wyrób tektury i papieru do filtrowania. Fabrykę odbudowano i w ostatnim czasie znowu puszczono w ruch, po ustawieniu maszyn najnowszego typu.

Produkcja kart do gry opłaca się. Fabryka kart do gry w Stralsundzie, stowarzyszenie akcyjne, udziela 15% dywidendy za rok ubiegły (1926 r. 12%). Czysty zysk wynosił 1927 roku 264 398 marek niemieckich (1926 r. 215 753 mrk.). Kapitał firmy wynosi 1,40 miljonów marek niemieckich.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100 %, na stronie II, III i IV okł. 50 % więcej. Dla poszukujących posad 50 % opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868
Wydawca: „Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu". Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70